

Z działalności związków

Propozycja utworzenia unii

Propozycja związkowej wspólnoty z chemikami — stała się nierealna. Przynajmniej obecnie. W związku z powyższym, na posiedzeniu w Cieszynie ustalono, że przewodniczący federacji papierników proponuje inne wyjście — porozumienie central związkowych działających w ramach resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego. Jest tych federacji sześć.

W krótkim czasie doszło do takiego porozumienia. Porozumienie podpisali szefowie ZZ Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, ZZ Przedsiębiorstw Produkcji Leśnej „Las”, ZZ Przemysłu Meblarskiego, ZZ Zakładów Płyt, Sklejek i Zapalek, ZZ Lasów Państwowych i ZZ Papierników.

Jeżeli chodzi o wspomniane porozumienie dotyczące współpracy, nie można powiedzieć w tym przypadku, że już „klamka zapadła”. Porozumienie to będzie bowiem ważne dopiero wówczas, gdy sprawa ta zostanie przekonsultowana z członkami wszystkich wymienionych związków zawodowych.

Przyjęcie wspomnianego porozumienia nie będzie zbyt krępujące. Otóż projekt porozumienia między innymi stanowi, że przynależność do unii jest dobrowolna. Respektowana będzie przez unię suwerenność organizacyjna i programowa poszczególnych federacji. Przewiduje się w projekcie porozumienia możliwość odstąpienia od realizacji uchwały unii w danej, konkretnej sprawie, jeżeli któraś z federacji zajmie w tej sprawie odrębne stanowisko.

Znaleziono też złoty środek w sprawie obsadzenia funkcji przewodniczącego unii. Otóż funkcję tę kolejno sprawować będą poszczególni przewodniczący federacji w czasie od posiedzenia do posiedzenia.

Trwająca dyskusja, dotycząca zawiązania unii pomiędzy federacjami, jest dobitnym dowodem świadczącym o potrzebie konsolidacji ruchu związkowego. W tym konkretnym przypadku, unia reprezentowałaby interesy około 180 tysięcy pracowników zatrudnionych w jednym resorcie. Stąd właśnie między innymi wytyka dążenie do jednoczenia ruchu związkowego.

(f.n.)



Organ Załogi Kieleckich ZWP

NUMER 14 (206)

20 LISTOPADA 1984 R.

ROK XI

Zbliża się kampania sprawozdawczo-wyborcza organów samorządu

Obecna, pierwsza zresztą, kadencja Rady Pracowniczej kończy się w styczniu przyszłego roku. W połowie grudnia natomiast rozpocznie się kampania wyborcza do organów samorządu pracowniczego w poszczególnych wydziałach i komórkach organizacyjnych przedsiębiorstwa. O wypowiedź na temat przygotowań do tej ważnej dla całej załogi kampanii poprosiliśmy przewodniczącą Rady Pracowniczej Krystynę Mikołajczyk.

Kampania wyborcza poprzedzona zostanie naradami wytwórczymi, które odbędą się we wszystkich wydziałach i oddziałach naszego zakładu. Narady te są organizowane z naszej inicjatywy, wespół z administracją przedsiębiorstwa oraz związkami zawodowymi.

Przede wszystkim, w trakcie tych narad, zapoznamy załogę z wynikami przedsiębiorstwa za 10 miesięcy w ujęciu ilościowym, asortymentowym i finansowym. Wspólnie też omówimy zadania, jakie stoją w ostatnim miesiącu przed załogą, zadania, które pozwolą nam na wykonanie planów rocznych.

W trakcie wspomnianych narad wytwórczych, przeprowadzimy wybór kandydatów do Zakładowej Komisji Wyborczej. Jak wiadomo, komisja ta zajmie się następnie przeprowadzeniem wyborów przedstawicieli poszczególnych komórek organizacyjnych na Ogólne Zebranie Delegatów oraz dalej — do Rady Pracowniczej Samorządu. Sądzimy, że takie właśnie podejście do tego zagadnienia usprawni je i pozwoli wszystkie czynności, zarówno przygotowawcze, jak i same wybory, przeprowadzić w zaplanowanym terminie.

Można zatem powiedzieć, że przygotowania do kampanii sprawozdawczo-wyborczej weszły już w decydującą fazę. Są to jednak dopiero działania organów samorządu. Czego natomiast oczekujecie od załogi, czyli od wszystkich członków Samorządu Pracowniczego KZWP?

Liczymy, że w tym czasie, a więc przeprowadzania wyborów, wszyscy członkowie samorządu uaktywnią się. O co chodzi mi w szczególności? — Otóż oczekujemy na wnioski i propozycje. Liczymy na to, że dotyczyć one będą wszystkich dziedzin życia zakładowego, wszystkich problemów, z jakimi spotykamy się na co dzień. Wnioski te, spostrzeżenia, propozycje — będą analizowane i niewątpliwie włączone do programu działania nowo wybranej Rady Pracowniczej.

I jeszcze jedna ważna z organizacyjnego punktu widzenia sprawa. Już teraz powinniśmy się zastanowić nad własnymi propozycjami kandydatów, zarówno do Komisji Wyborczej, jak i do Rady Pracowniczej. Ważne jest też, kto poszczególne wydziały będzie reprezentował na Ogólnym Zebraniu Delegatów. Warto więc o tych sprawach pomyśleć wcześniej, by w przyszłości, w nowej kadencji, dobrze układała się współpraca wszystkich organów samorządu.

(not. ch.)

Dyżury radnych

Przypominamy, że radny WRN — Zdzisław Paulusiński dyżuruje w każdy ostatni czwartek miesiąca w godzinach od 14 do 16 w sali konferencyjnej w biurówcu.

Natomiast z wszelkimi sprawami można zgłaszać się codziennie w godzinach pracy do radnego MRN — Michała Woźniczki — tel. 166 (wydział P-1).

W rocznicę Rewolucji

W tym roku, w 67 rocznicę wybuchu i zwycięstwa Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, główne uroczystości z tej okazji, a więc uroczysta akademia miejsko-zakładowa, odbyły się w kieleckiej „Iskrze”.

W akademii tej wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa i miasta, zaproszeni goście, licznie też reprezentowane były załogi zakładów pracy z terenu naszego miasta.

Z tej samej okazji — w rocznicę Rewolucji Październikowej, egzekutywa KM PZPR w Kielcach spotkała się z grupą działaczy ruchu robotniczego. Kilku zasłużonych weteranów ruchu robotniczego, tradycyjnie już, wpisano do Księgi Honorowej Działaczy Ruchu Robotniczego. W tym roku zaszczytu tego dostąpili: Henryk Gruszczyński, Feliks Rzepa, Stanisław Stankowski, Franciszek Wachowicz i Eugeniusz Wójcik.

Na finiszu realizacji rocznych zadań planowych

Zbliża się koniec roku, a tym samym wzrasta niepokój o realizację zadań produkcyjnych jakie przyjął załoga do wykonania. Wskaźniki bowiem za 10 miesięcy nie napawają optymizmem. Notujemy bowiem w dalszym ciągu szereg trudności związanych z podstawowymi surowcami, co ogranicza produkcję na niektórych maszynach, wprowadza też dezorganizację pracy.

Ogólnie można powiedzieć, że październik nie był pomyślny w realizacji zadań. Wykonano je w 90,1 procenta. Spowodowało to, że po dziesięciu miesiącach, narastająco, roczne zadania produkcyjne oraz sprzedaży wyrobów wykonano są w 97,9 procenta.

Miesięczne zadania planowe nie zostały zrealizowane w następujących asortymentach: nie wykonano tektury falistej, nie wykonano tektury 2-warstwowej, tektury 5-warstwowej, tym sa-

myśm nie wykonano zadań w produkcji kartonazy i wykrojów z tektury falistej, nie zostały wykonane zadania w produkcji papieru powlekane-go polietylenem, a także toreb klockowych i płaskich. Zadań w dziedzinie produkcji toreb nie wykonał zakład w Bodzechowie, nie produkował także w październiku pochłaniaczy kurzu.

Zadania przekroczone natomiast zostały w produkcji kartonazy i wykrojów z tektur krytych, w składance pojedynczej, produkcji papieru typu „dc”, papieru korekcyjnego, papieru z nadrukiem.

W dalszym ciągu zadania produkcyjne załoga realizuje przy zmniejszonym zatrudnieniu. Wyniosło ono w październiku 97,7 procenta w stosunku do wielkości planowanych. W ślad za gorszymi wynikami produkcji zmniejsza się wydajność prac. Osiągnęła ona w październiku 92,3 procenta wydajności planowanej — niemniej jednak charakteryzuje się ona wysoką dynamiką w stosunku do roku ubiegłego.

Na finiszu więc realizacji rocznych zadań produkcyjnych warto zadać sobie pytanie: czy zadania te w tej chwili są realne, czy możliwe jest ich wykonanie? — Jak już wspomnieliśmy, narastająco zadania są realizowane w 97,9 procenta. Oznacza to, że do pełnej realizacji zadań (wartościowo) brakuje około 80 milionów złotych. Jest to wielkość, która może być nadrobiona w ciągu dwóch miesięcy — listopada i grudnia. Potrzeba na to 4 — 5 dni roboczych. Jak wiadomo, w listopadzie i grudniu jest więcej dni roboczych, a ponadto zakład pracuje w soboty. Wszystko wskazuje na to, że „wpadka” może być nadrobiona. Oczywiście przy podstawowym zastrzeżeniu — że jak najszybciej skończą się kłopoty surowcowe, a ponadto ważna jest też i potrzebna mobilizacja — dobra organizacja pracy i dyscyplina.

(raf)

Po XVI plenum KC PZPR

Degradacja środowiska naturalnego będzie zahamowana

Spora część społeczeństwa naszego regionu zaniepokojona jest naruszeniem równowagi środowiska naturalnego. Władze województwa podejmują wiele działań, by zjawiskom niszczenia środowiska zapobiegać. Niepokój o środowisko naturalne przejawiał także w swoim wystąpieniu pracownik naszego zakładu — Marek Stachura, uczestnik obrad XVI plenum KC PZPR (o czym już informowaliśmy naszych czytelników). W związku z wystąpieniem Marka Stachury Urząd Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej udzielił wyczerpującej odpowiedzi i wyjaśnień, które przesłano do zakładu. A oto i treść wspomnianej odpowiedzi.

W nawiązaniu do wniosku o brzmieniu „Problem postępującej degradacji środowiska naturalnego woj. kieleckiego w związku z rosnącą emisją pyłów cementowo-wapienniczych oraz decyzją o dalszej koncentracji przemysłu cementowo-wapienniczego i brakiem realizacji inwestycji w

zakresie ochrony powietrza” — zgłoszonego podczas obrad XVI plenum KC PZPR, przekazuje uprzejmie następujące stanowisko w przedmiotowej sprawie.

W województwie kieleckim rejonem najbardziej zagrożonym z punktu widzenia ochrony środowiska jest Kielecki Okręg Eksploatacji Surowców Węglanowych zwany „Białym Zagłębem”. Na jego terenie prowadzi działalność 18 kłuzowych zakładów wydobywczo-przetwórczych surowców węglanowych, a w szczególności kamieniołomy, zakłady produkcji kruszywa, wapienniki i cementownie.

Jak wskazują wyniki przeprowadzonych pomiarów, w zakładach tych wielokrotnie przekraczane są wartości dopuszczalnej emisji, co w konsekwencji powoduje znaczne przekroczenie norm stężeń i opadu pyłu w powietrzu. Za przekroczenia wielkości dopuszczalnej emisji pyłów wymierzane są kary pieniężne (...) Biorąc pod uwagę stopień zanieczyszczenia i degradacji

środowiska na tym obszarze, Sejm PRL w 1983 r. zaliczył „Białe Zagłębie” do rejonów ekologicznie zagrożonych. (...)

W 1974 roku władze województwa kieleckiego spowodowały opracowanie przez resort budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych „Kompleksowego programu ochrony środowiska w rejonie „Białego Zagłębia”. Program ten przewidywał podjęcie szeregu przedsięwzięć w zakresie ochrony powietrza, wód i powierzchni ziemi. Z powodu niezabezpieczenia przez resort budownictwa na ten cel odpowiednich środków, mimo licznych interwencji, do końca 1980 roku podstawowe jego założenia nie weszły w fazę realizacji, a jedynie wykonano szereg drobniejszych zadań przy wykorzystaniu głównie środków pozainwestycyjnych.

Do najważniejszych zadań, które zrealizowano w ostatnim okresie lub są w trakcie realizacji należy zaliczyć:

- zakończenie wymiany elektrofiltrów pieca obrotowego w Cementowni „Nowiny I”, dwa następne elektrofiltrowe są już w posiadaniu cementowni,
- rozpoczęcie zadania pt. „instalacja nowoczesnych filtrów tkaninowych w Cementowni „Nowiny I”,
- dokonanie wymiany odpylacza uciagu wapna z pieców szybowych,
- zakupiono odpylacze przewidziane do zainstalowania w ramach modernizacji układów odpylania łamiarni „Kowala” i pakowni w „Nowinach I”,
- wykonanie projektu strefy ochronnej dla Cementowni „Malogószcz” i rozpoczęcie jej zagospodarowania, zlecenie wykonania projektu strefy ochronnej dla Zakładu Produkcyjnego w Jaworzni i dla ZPW „Bukowa”.

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Nowa, ciekawa tematyka szkoleń ideologicznych

W historii działalności naszej zakładowej organizacji partyjnej różnie podchodzono do sprawy szkolenia ideologicznego. Przyjmowane były i stosowane różne koncepcje, różne metody prowadzenia szkoleń. Zawsze jednak były one w centrum zainteresowania aktywności partyjnej. Należy też podkreślić, że odbywały się one z różnym skutkiem. Podstawowym problemem była frekwencja na tego typu spotkaniach.

Obecnie Komitet Zakładowy PZPR postanowił zróżnicować i bardzo urozmaicić tematykę szkolenia. W programie szkolenia opracowanym na IV kwartał obecnego i pierwsze półrocze przyszłego roku zawarto problemy dotyczące ideologii partii, jej bieżących zadań i celów, a także sprawy tak mocno wiążące każdego z nas z zakładem jak reforma gospodarcza, organizacja pracy, oszczędność gospodarowania. W programie szkolenia znalazło się też wiele tematów dotyczących najnowszej historii naszego kraju.

A oto pełny wykaz zagadnień jakie podejmowane będą w czasie szkoleń w bieżącym i 1985 roku.

- Deklaracja KKD PZPR „O co walczymy, dokąd zmierzamy”.
- Funkcjonowanie przedsiębiorstwa w warunkach reformy gospodarczej.
- Sojusz polsko-radziecki gwarancją niepodległości i podstawą siły i rozwoju Polski.

- Oszczędność w gospodarowaniu — warunkiem rozwoju gospodarki i podnoszenia poziomu życia narodu.

- Ogólne prawidłowości i narodowe warunki budowy socjalizmu w Polsce.

- Polityczna i zawodowa aktywność członków partii jako podstawa umocnienia przewodniej roli PZPR.

- Zwycięstwo nad faszyzmem źródłem 40 lat życia w pokoju.

- Tradycje i współczesne treści sojuszu robotniczo-chłopskiego.

- Rady narodowe i ich funkcje w systemie politycznym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Szkolenia na przedstawione tematy odbywać się będą raz w miesiącu. By zapewnić możliwość szerokiego udziału w tych szkoleniach pracownikom zakładu, odbywać się one będą w trakcie otwartych zebrań ogólnych. Tak więc w szkoleniu mogą wziąć udział nie tylko członkowie partii, ale każdy pracownik, którego dany temat interesuje. Ponieważ szkolenia mają charakter zebrań, pożądana jest też dyskusja po zreferowaniu tematu.

Szkolenie wg. przedstawionego programu odbywać się będzie przy wykorzystaniu własnych lektorów KZ PZPR, pracowników naszego przedsiębiorstwa.

(ch)

PZPR-związki zawodowe

Wspólny front ochrony praw ludzi pracy

O roli i zadaniach związków zawodowych w Polsce Ludowej dyskutowano w trakcie październikowego zebrania oddziałowej organizacji partyjnej działającej w administracji.

W trakcie dyskusji wielokrotnie podkreślano, że program Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest zbliżony z wytyczonymi przez ruch związkowy celami. Dlatego też związek zawodowy w naszym przedsiębiorstwie słusznie może liczyć na poparcie ze strony członków partii. Z drugiej zaś strony, zarówno Komitet Zakładowy PZPR jak i poszczególne oddziałowe organizacje podejmują liczne działania by we wspólnym froncie — partyjno-związkowym, walczyć o sprawy pracownicze.

Jedną ze spraw poddanych dyskusji było zaangażowanie członków partii w sprawy

związkowej działalności. Zaangażowanie to różnie kształtuje się w poszczególnych oddziałowych organizacjach. Na przykład w administracji — gdzie trwała dyskusja — jest duże. W organizacji tej aż 83 procent członków partii zaangażowanych jest w działalność związkową.

Na uwagę zasługują też głosy w dyskusji, które dotyczyły wyobrażeń członków partii o prawidłowej działalności organizacji związkowej. Dotyczyły one szerszego udziału związków w podejmowaniu wielu decyzji dotyczących całej załogi. Zdaniem członków partii działających w OOP-7 potrzebne są częste konsultacje przeprowadzane przez koła związkowe działające w poszczególnych wydziałach.

Potrzebny jest też szerszy kontakt, innego rodzaju, zarządu związku z jego członka-

mi. Należy po prostu częściej organizować zebrań wydziałowe, w których uczestniczyć będą przedstawiciele zarządu. Podkreślono w dyskusji, iż powinno być widać prężniejszą działalność szerokiego aktywności związkowej — działalność bowiem nie może opierać się tylko i wyłącznie na pracownikach etatowych.

Podkreślono wreszcie — i jest to bardzo ważna sprawa, by o sposobie załatwiania wszelkich zgłaszanych przez związkowców wniosków, szeroko informować ogół załogi. Wnioski zgłaszane w wydziałach i oddziałach nie mogą pozostawać bez odpowiedzi, nawet wówczas, jeżeli nie zostały zrealizowane.

Wydaje się, że dyskusja członków partii (i jak wspominałem w przeważającej mierze także członków zakładowej organizacji związkowej) na temat działalności związku zawodowego, była bardzo pożyteczna. Uwidoczniła ona troskę o prawidłowe działanie tej organizacji, o jej większe zaangażowanie w sprawy załogi, wykazała też, że istnieje przychylna atmosferą. Sądzimy także, że te kilka założeń, dotyczących rozwoju związkowej działalności, zostanie wzięte pod uwagę przez zainteresowanych. (raf)

Życiorysy 40-lecia

Wanda Barwińska: — To były dobre 33 lata

Był rok 1946. W maju pojechałam na Ziemię Odzyskaną do przyjaciół. Mieli mi pomóc w znalezieniu pracy. Osada, a właściwie małe miasteczko, w którym mieszkali, nazywała się Nowa Ziemia. Tam też uruchamiano fabryczkę papieru. Była to filia Jeleniogórskiej Fabryki Papieru. Powiedziałam, że fabryczkę uruchamiano — jest w tym stwierdzeniu dużo przesady. Najpierw trzeba ją było odgruzować, czyszczyć kanały, sprzątać hale. Fabryka była ponemiecka. Przeszła przez nią nie tylko wojna, ale i pożary. Doprowadzenie jej do rozruchu wymagało wiele pracy. Większość maszyn wymagała remontu kapitalnego. Ale wtedy pracowało się szybko. Już w październiku ruszyła produkcja tektury. Jak się pracowało? Ciężko i to bardzo ciężko. Tam gdzie człowiek pełnił, tam się pracowało. Najpierw był to magazyn żywnościowy, stacja, potem tekturarnia. I tak już na wiele lat zostało. Jako maszynista na tekturarni pracowałam praktycznie do 1972 roku, oczywiście z przerwami... Wyszłam za męża, urodziłam

Męża poznałam w fabryce. Był mistrzem w wydziale, w którym pracowałam. W 1948 wzięliśmy ślub, a w 1950 urodziła mi się córka. Potem było drugie dziecko i trzeba

było wziąć urlop. Wtedy nie było zasiłków, urlopów wychowawczych...

Na tekturarnię i do zakładu wróciłam ponownie w 1956 roku. Znowu byłam maszynistką. Pracowało się na trzy zmiany, czasami nawet w niedzielę. Nie było lekko...

W 1971 roku mąż przeszedł, na zasadzie porozumienia między zakładami, do pracy w KZWP. Po roku dostał mieszkanie. Sprowadził nas...

I ja przyszedłam tutaj do pracy. Początkowo pracowałam na slotach w P-1, następnie jako przekazująca w P-3. Tak jest do dzisiaj.

Co mogę powiedzieć po tych 33 latach pracy w papiernictwie? Nie żałuję. Bardzo sobie chwale i cenię pracę. Może także dlatego, że teraz jest ona o wiele lżejsza. Jak ktoś popracuje tak ciężko, jak ja, to potrafi to docenić...

Mam mieszkanie, dobrą pracę, odchowane dzieci. Czego trzeba więcej? W KZWP pracuje się dobrze... Namówiłam nawet syna, żeby tu pracował... Ale jak to młody. Popracował, był kierowcą. Gdzie indziej dostał więcej pieniędzy i poszedł... Mówi się trudno... Córki pracują w innych zakładach. Teraz chyba młodzi nie tak szybko przyzwyczajają się do zakładu. Coś ich ciągnie... A mnie jest tutaj dobrze... (Not.ma.)

Pokojowa manifestacja młodzieży

Tradycyjnie już, pod koniec października odbyła się w Oświęcimiu — Brzezince wielka manifestacja pokojowa. Na tym największym w świecie cementarzu zebrała się młodzież, która zaprotestowała przeciwko szerzącemu się wyścigowi zbrojeń, zmanifestowała swoje dążenia pokojowe.

Spotkanie młodzieży odbyło się w specjalnie przygotowanej scenarii — w skupieniu i powadze. Podświetlone, słynne podium dla orkiestry — puste. Z głośników wydobywające się dźwięki muzyki poważnej. Na bocznicę pociąg — który tu kiedyś zwiastował nieszczęście tysięcy nowych więźniów. Na ogromnym ekranie cienie, cienie tych którzy odeszli... I młodzież. Tyśiące młodych ludzi, którzy chcą żyć w pokoju, chcą spokojnie pracować.

Sceneria Oświęcimia — Brzezinki przypominała młodzieży, a także całemu społeczeństwu o martyrologii Polaków. Skłoniła do refleksji nad tym, dokąd świat zmierza obecnie... Skłoniła także do zastanowienia się, czy głosy z Polski, z miejsc, gdzie wojna pochłonięta czterema milionami ludzi, docierają do tych, którzy zbrojenia przedkładają nad wszelkie ludzkie dążenia i pragnienia.

We wspomnianym dniu, odbył się w Oświęcimiu — Brzezince apel poległych. Przed pomnikiem w Brzezince młodzi ludzie złożyli tysiące wieńców i kwiatów, oddając hołd pomordowanym. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele naszego zakładu — 17 członków zakładowej organizacji młodzieżowej. (raf)

Po XVI plenum KC PZPR

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Nie podjęto jednakże w dalszym ciągu szeregu istotnych zadań z powodu trudności z wygospodarowaniem niezbędnych środków. Pomimo niezadowalającego stanu środowiska, w latach 70-tych podjęto decyzję o zlokalizowaniu w Nowinach kolejnego uciążliwego obiektu jakim jest Fabryka Tlenku Glinu.

Budowa jej została wstrzymana w 1980 roku decyzją Prezydium Rządu. Komisja ekspertów powołana do oceny celowości oraz możliwości jej wznowienia, w podsumowaniu swoich prac uznała za możliwe wznowienie budowy fabryki, zastrzegając jako podstawowy warunek przywrócenie w tym rejonie równowagi ekologicznej. W trakcie prac komisji ekspertów został opracowany znowelizowany program poprawy stanu środowiska w rejonie „Białego Zagłębia”. Program ten został wspólnie uzgodniony przez ministerstwo oraz Urząd Wojewódzki w Kielcach. Jako podstawę przyjęto wyżej omawiany program ochrony środowiska dla „Białego Zagłębia” opracowany w 1974 roku. Dokonano oceny możliwości jego realizacji w warunkach reformy gospodarczej, w wyniku czego zamierzenia inwestycyjne podzielono na:

1 — zadania najpilniejsze z punktu widzenia ochrony środowiska, które powinny być realizowane przez przedsiębiorstwa przy maksymalnym zaangażowaniu środków własnych oraz ulg wynikających z rozwiązań systemowych.

2 — zadania niezbędne dla realizacji programu poprawy (głównie zagospodarowanie stref ochronnych), na które przedsiębiorstwa nie posiadają środków finansowych, finansowanie ich może się odbywać ze środków centralnych lub Funduszu Ochrony Środowiska będącego w gestii wojewody.

Do chwili obecnej Komisja Planowania przy Radzie Ministrów nie podjęła decyzji o wznowieniu budowy Fabryki Tlenku Glinu.

Jak wynika z przedstawionych wyżej informacji, zanieczyszczenie powietrza na obszarze „Białego Zagłębia” stanowi poważny problem i jest przedmiotem zainteresowania urzędu i właściwych organów. (...)

Członkowie zakładowego oddziału ORMO w czynie społecznym

Członkowie zakładowego oddziału ORMO z okazji święta Milicji Obywatelskiej oraz Służby Bezpieczeństwa podjęli zobowiązanie przeprowadzenia na rzecz zakładu w czy-

nie społecznym po osiem godzin każdy.

Już w kilka dni później 10 ormowców przystąpiło do realizacji swojego zobowiązania. Rozpoczęto prace przy odwad-

rianiu torów kolejowych na terenie przedsiębiorstwa. Jest to poważne zadanie, wymagające dużego nakładu pracy. Pracujący w czynie społecznym członkowie ORMO korzystają co prawda ze zmechanizowanego sprzętu zakładowego, niemniej jednak wiele jest przy tym prac ręcznych. Do tej pory wykopano już rowy odwadniające, biegnące wzdłuż torów, nawieszono szlaki. Pomimo że każdy z ormowców przepracował już po 12 godzin, roboty zostało jeszcze sporo.

Jak nas poinformował komendant zakładowego oddziału ORMO — Leon Rokita, ormowcy pracować będą w dalszym ciągu — aż do całkowitego uporządkowania terenu wokół torów kolejowych, do doprowadzenia odwodnienia tego terenu do końca. (ch)

Czy system płac jest „motywacyjny”? — mówią pracownicy warsztatu

Pracownicy zakładu produkcyjnego stanowią pewną specyficzną społeczność. Bliskie są im sprawy swego przedsiębiorstwa, są otwarci na wszystkie dokonujące się w nim przemiany. Często rozmawiają o tym, co się dzieje w zakładzie, komentują zachodzące przeobrażenia. Rozmowy takie prowadzą zarówno pracownicy wydziałów produkcyjnych, jak i pomocniczych. Warto chyba przytoczyć niektóre głosy załogi KZWP, tym razem z warsztatu mechanicznego.

I tak, pracownicy tego wydziału pomocniczego uważają, iż brak w KZWP odpowiedniego systemu motywacyjnego za dobrą pracę. Sprawa premii nie odgrywa w nim istotnej roli. Pracę w wydziałach pomocniczych traktuje się bowiem jako nie przynoszącą zysku dla zakładu. Natomiast pracownicy wydziałów produkcyjnych otrzymują premię za wykonywanie większej produkcji, bez względu na sposób obsługiwanie maszyny i nie ponoszą przy tym odpowiedzialności za uszkodzenie maszyn z tego tytułu. Niektórzy z pracowników warsztatu doszli do wniosku, iż doliczenie dodatku z najniższej grupy do stawki w godzinach nadliczbowych nie stwarza dopingu do pracy, gdyż bez względu na stopień trudności wykonywanej pracy — jest ona taka sama.

Sporo rozgoryczenia budzi również sprawa potrącania 50 procent z premii tym pracownikom, którzy dwukrotnie w ciągu miesiąca przebywali na zwolnieniu lekarskim. Pracownikom warsztatu takie działania wydają się wręcz niedopuszczalne, gdyż za zwolnienia lekarskie potrąca się pracowników już z czternastej pensji. A jeśli potrąca się i z premii i z „czternastki” to chyba za wiele... W za-

sadzie za przebywanie na zwolnieniu lekarskim płaci się jedynie tak, jak za dniówkę i premię.

Wiele kontrowersji wśród załogi warsztatu mechanicznego budził i budzi nadal dodatek za staż pracy. „Wysługa lat” jest płacona różnie dla pracowników tego wydziału. Inaczej płacona jest tym, którzy przekazali odpowiednie dokumenty do Działu Kadr i Spraw Osobowych a inaczej tym, którzy tej czynności nie dopełnili. Zdaniem wielu z pracowników warsztatu zyskali ci drudzy. Są w warsztacie tacy, którzy pracują więcej niż dwadzieścia lat i obecnie tym pracownikom wypłaca się 20 procent z tej najniższej stawki, bo powyżej tych 20 proc. nie płaci się za wysługę lat. Tak więc ta grupa pracowników zyskała w sumie niewiele, a ponadto, w następnych latach, raczej nie ma na co liczyć.

Dlatego w innych zakładach pracy i to w jednej miejscowości, są możliwe różne stawki godzinowe na takich samych stanowiskach pracy (tokarz, ślusarz)? Takie pytanie bardzo często zadają sobie pracownicy warsztatu. Wiadomo do czego prowadzi takie różnicowanie. Pracownicy przechodzą z zakładu do zakładu, migrują za lepszą pensją. Zdaniem załogi warsztatu, ta drażliwa sprawa wymaga jak najszybszego ujednoczenia, bo przecież tokarz, ślusarz — wykonują identyczną pracę w zakładach o zróżnicowanym profilu produkcji.

Wiele mówiło się i mówi o potrzebie podnoszenia kwalifikacji o potrzebie powiększenia wiedzy... Co z tego, że podnosimy swe kwalifikacje — mówi część pracowników warsztatu — skoro i bez szkoły czy kursów na produkcji można zarobić bardzo dużo i to zaledwie po krótkim

przeszkoleniu? Czy rozpatrując w tym aspekcie te sprawy, dyplom mistrzowski nie traci sensu?

Zdaniem niektórych zatrudnionych w warsztacie, pracownicy produkcji mają w znacznym stopniu ułatwioną pracę. Mają zapewniony surowiec; a ponadto produkcja stawiana jest przecież na pierwszym miejscu. Mało kto natomiast martwi się tym, że w wydziałach pomocniczych jest mało, lub brakuje materiałów, narzędzi, przyrządów pomiarowych. To zmartwienie — to już sprawa kierownika i pracownika takiego wydziału.

Spora grupa pracowników warsztatu opowiada się za wprowadzeniem systemu samokontroli i przyznawania 10 procent dodatku za posiadanie znaczka uprawniającego do samokontroli. Takie prawo powinno się przyznawać najlepszym pracownikom.

Wiele słyszy się o wprowadzeniu dniówki zadaniowej w wydziałach pomocniczych. Ten temat powraca właściwie co roku, natomiast niewiele robi się w kierunku przygotowania oddziału do takiej produkcji (procesy technologiczne, wyliczenie czasu itp). Zdaniem części załogi warsztatu, wprowadzenie dniówki zadaniowej przy obecnych brakach materiałowych i sposobie produkcji (produkcja jednostkowa) jest mało realne.

Zdaniem większości załogi omawianego wydziału, kierownictwo przedsiębiorstwa powinno bieżąco analizować system płac i wprowadzać w miarę potrzeby pewne niezbędne poprawki. Zapobiegnie to odpływowi dobrych i cenionych fachowców z KZWP do innych kieleckich zakładów pracy.

Dorota Wolska

PAŹDZIERNIK — informacje, ciekawostki, wydarzenia

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR OPRACOWAŁ KWARTALNY PROGRAM ZEBRAŃ EGZEKUTYWY I POSIEDZEŃ PLENARNYCH. Program ten przedstawiamy czytelnikom, by zainteresowani mogli lepiej przygotować się do dyskusji, a ogół załogi był zorientowany w tematach omawianych i problemach podejmowanych przez zakładową organizację partyjną.

Zgodnie ze wspomnianym programem, w październiku odbyło się posiedzenie na temat: Ocena stanu technicznego maszyn i pracy zaplecza technicznego.

Ocena stanu zdrowia załogi (referat, materiały do dyskusji), ocena programu oszczędnościowego i przeciwdziałania inflacji — to tematy, które podjęte zostały w czasie posiedzenia egzekutywy KZ, a następnie dyskutowane będą w czasie plenarnego posiedzenia zaplanowanego na 20 listopada.

Na kolejnym posiedzeniu egzekutywy — także w listopadzie, dokonana zostanie ocena zabezpieczenia w surowce i materiałach pomocniczych w aspekcie planu produkcyjnego 1984 r.

W połowie grudnia odbędzie się plenarne posiedzenie KZ PZPR. W trakcie tego posiedzenia omówiona zostanie działalność organizacji społeczno-politycznych w zakładzie, a więc związków zawodowych, samorządu, TPPR, NOT, PTE, Ligi Kobiet Polskich, ZSMP.

Ponadto, także w grudniu, w trakcie posiedzeń egzekutywy omówione zostaną zagadnienia dotyczące realizacji wykonania zadań produkcyjnych 1984 roku oraz zadania administracji i organizacji partyjnej w zakresie podnoszenia jakości pracy.

x X x

26 PAŹDZIERNIKA ODBYŁO SIĘ PIERWSZE SZKOLENIE POLITYCZNE. Tematem szkolenia było omówienie idei zawartych w deklaracji „O co walczymy, dokąd zmierzamy”. Temat ten, na otwartym zebraniu partyjnym, omówił sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR do spraw propagandy — tow. Janusz Kondrak.

Temat spotkał się z żywym zainteresowaniem większości zebranych towarzyszy. W dyskusyjnej części szkolenia sugerowali oni, by do tematu tego częściej powracać. Myśli bowiem zdawały w tym dokumencie należy analizować bieżąco i tak też wdrażać je w codziennej działalności partyjnej.

Nowa forma szkoleń ideologicznych także znalazła poparcie wśród wielu członków partii. Przypuszcza się, że będzie ona dobrym działaniem na rzecz poszerzania wiedzy społeczno-politycznej członków partii zakładowej organizacji.

x X x

25 PAŹDZIERNIKA W NASZYM ZAKŁADZIE ODBYŁO SIĘ PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO TPPR. Jak w końcowym przemówieniu podkreślił

Minęło 40 lat

◆ Statystyka lat wojny ◆ Zdrowotność, nauka, praca

Czterdziestolecie Polski Ludowej skłania nas do wielu refleksji. Odbiliśmy długą i dość trudną drogę. Refleksje te zazwyczaj dotyczą tego wszystkiego, co osiągnęliśmy w ciągu 40 lat — czy są to sukcesy, czy niepowodzenia, czy minione lata budzą w nas dumę, czy każą się zastanowić nad tym jak pracować, by osiągnąć lepsze wyniki. Te zagadnienia należy rozwijać i głębiej się nad nimi zastanowić. Są to bowiem sprawy, które dotyczą większości z nas, są przecież także naszą historią, kartą naszych osobistych sukcesów, czasem niepowodzeń. są odbiciem tego co zrobiliśmy wspólnie.

By jeszcze bardziej przybliżyć naszym czytelnikom tę problematykę, postaramy się w kilku numerach naszej gazety zakładowej zaprezentować dorobek 40-lecia taki, jak się on przedstawia w statystyce.

Ważne przy tym są podstawy z jakimi „startowaliśmy” w to 40-lecie. Dlatego, uważamy, należy prezentację danych statystycznych rozpocząć od okresu poprzedzającego odzyskanie niepodległości — od okresu wojny i okupacji. Jest to bardzo smutna statystyka, ale chyba niezbędna. Te właśnie dane najlepiej bowiem obrazują wysiłek narodu i jego osiągnięcia.

STRATY W LUDNOŚCI

W wyniku działań wojennych oraz terrorku w czasie okupacji, straciło życie 6 milionów 28 tysięcy Polaków. Stanowi to około 22 procent ludności zamieszkałej na terenie Polski przedwojennej (w ówczesnych granicach kraju). W przeliczeniu na 1000 mieszkańców Polska straciła 220 osób, ZSRR — 116 osób, Jugosławia — 108 osób, Czechosłowacja i Francja — 15 osób, W. Brytania — 8 osób, Belgia — 7 osób, St. Zjednoczone — 3 osoby.

STRATY MATERIALNE

Bezpośrednie straty materialne Polski w okresie drugiej wojny światowej wyniosły, licząc w cenach z 1939 roku — 89 miliardów złotych. Stanowiło to 38 procent całego majątku narodowego.

W poszczególnych dziedzinach gospodarki straty z powodu wojny ukształtowały się następująco: przemysł — 33 procent, rolnictwo — 35 procent, leśnictwo — 28 procent, transport kolejowy — 84 procent, szkolnictwo i nauka — 60 procent, służba zdrowia — 55 procent.

Także w przeliczeniu na jednego mieszkańca straty naszego kraju były największe spośród wszystkich innych państw biorących udział w II wojnie światowej.

PO WOJNIE

Według danych pierwszego po wojnie spisu, w Polsce zamieszkiwało 23 miliony 930 tysięcy osób. W tym 7 milionów 517 tysięcy w miastach.

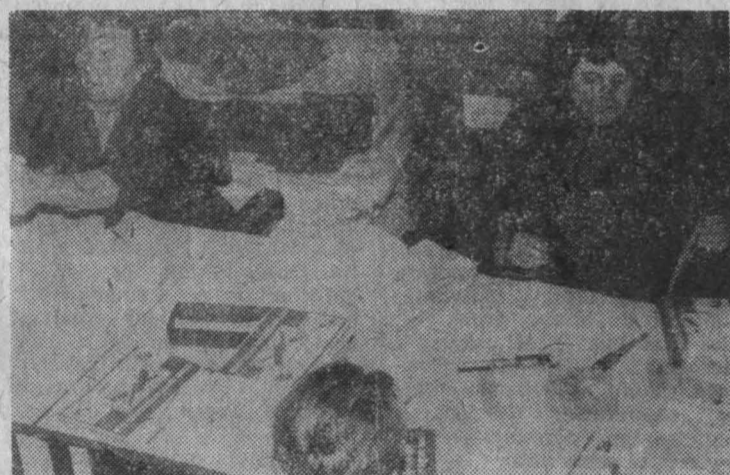
W minionych czterdziestu latach szybko przybywało mieszkańców miast. W 1946 roku w miastach zamieszkiwało 34 procent ludności, w 1950 roku — 36,9 procenta, a w 1983 roku — już 59,7 procenta.

W okresie 40-lecia zasadniczym przeobrażeniem uległa sytuacja zdrowotna społeczeństwa. Miarą tego jest wzrost przeciętnego dalszego trwania życia. Gdy dla osób urodzonych w latach 1931—32 wynosiło ono zaledwie 48 lat dla mężczyzn i 51 lat dla kobiet, to w latach 1970—72 długość życia wynosiła odpowiednio 66,8 oraz 73,8. W 1982 roku wskaźnik ten wyniósł odpowiednio: 67,2 dla mężczyzn i 75,2 dla kobiet.

W Polsce Ludowej nastąpił szybki i systematyczny wzrost wykształcenia. Dla przykładu warto podać, że w 1960 roku na sto osób tylko 2,1 posiadały wyższe wykształcenie, natomiast w 1982 roku — 5,3. Podobny wzrost nastąpił wśród ludzi legitymujących się wykształceniem średnim. W 1960 roku na 100 osób — 10,3 posiadało wykształcenie średnie, w 1982 już 22,2 osób. Największe osiągnięcie widać wśród osób legitymujących się wykształceniem zawodowym. Tu analogiczne dane wynoszą: 3,1 w 1960 r. i 19,1 w 1982 r.

Warto jeszcze przytoczyć dane dotyczące ludności w wieku produkcyjnym i ich zatrudnienia. Otóż w 1950 roku ludność w wieku produkcyjnym wynosiła 14 milionów 481 tysięcy osób. W 1983 zaś — 21 milionów 663 tysięcy osób. Nastąpił więc ogromny wzrost ludności w wieku produkcyjnym. Pomimo tego, w okresie powojennym zlikwidowano całkowicie zjawisko bezrobocia. Było to możliwe dzięki szybkiemu wzrostowi i rozwojowi gospodarki.

(opr. jeno)



przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR — wybór naszego przedsiębiorstwa nie był przypadkowy. Uczyniono to w dowód zasług prężnie działającego w zakładzie koła.

Opinia ta potwierdziła się w czasie przygotowań do posiedzenia. Członkowie zakładowego koła TPPR zadbałi o należyty wystrój sali konferencyjnej, zakład natomiast przygotował bardzo efektowne notesy, charakteryzujące się wyjątkowo ładną szatą graficzną. (Na zdjęciu: pracownicy Działu Produkcji Ubocznej przygotowujące notesy na posiedzenie plenarne TPPR).

Na zakończenie obrad, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR podziękował wszystkim członkom towarzystwa pracującym w naszym przedsiębiorstwie za wkład pracy w przygotowanie posiedzenia plenarnego, a także dyrekcji zakładu i całej załogi za życzliwość i zaangażowanie w sprawy TPPR.

x X x

NOWY STATUS PRAWNY UZYSKAŁY ROZGŁOSNIE ZAKŁADOWE. Wynika on z przepisów prawa prasowego. W związku z tym, 22 i 23 października odbyło się w Warszawie spotkanie przedstawicieli regionalnych Klubów Dziennikarzy Prasy Zakładowej oraz przedstawicieli największych radiowęzłów, a także pracowników KW PZPR. W trakcie tego spotkania omawiane były nowe zasady, na jakich w myśl przepisów powinny pracować rozgłosnie zakładowe. W naradzie tej uczestniczył przedstawiciel naszego zakładu.

W myśl nowych przepisów, pracownicy radiowęzłów zarezerwowani powinni być zgodnie z układem zbiorowym dziennikarzy, myśli się o ujednoczeniu regulaminów działania rozgłosni i radiowęzłów, zorganizowaniu szkoleń i kursów podnoszących wiedzę fachową dziennikarzy rozgłosni zakładowych.

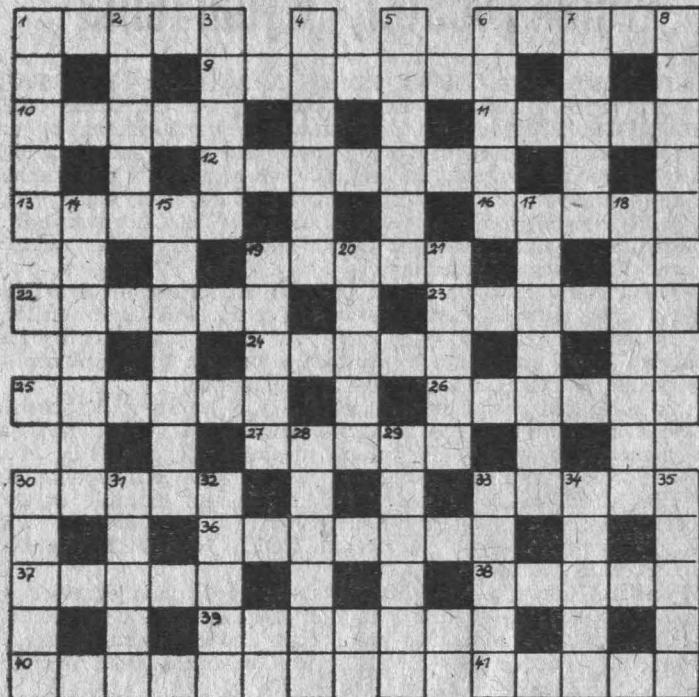
x X x

PAŹDZIERNIK — MIESIĄCEM OSZCZĘDZANIA. W związku z tym hasłem i wieloletnią tradycją, Narodowy Bank Polski przypomina nam o korzystnych formach oszczędzania. Do takich niewątpliwie należy oszczędzanie za pomocą rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego. Rachunek taki może złożyć każdy pracownik naszego przedsiębiorstwa.

Wkłady oszczędnościowe na tym rachunku oprocentowane są w wysokości 7 procent w stosunku rocznym. Rachunek oszczędnościowo-rozliczeniowy umożliwia dokonywanie w szerokim zakresie bezgotówkowych rozliczeń pieniężnych (opłaty czynszu mieszkaniowego, za gaz i energię elektryczną, umożliwiają zakupy bezgotówkowe w sklepach).

Na rachunek ten mogą być przekazywane bezpośrednio wynagrodzenia pochodzące z różnych źródeł. Jest on więc szczególnie dogodną formą oszczędzania i dokonywania zakupów. Przypominamy o tym z okazji miesiąca oszczędności. (opr. ch)

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1) udający kogoś innego, 6) pokłady kopaliny użytecznej, 9) rezultat zasiewu i uprawy, 10) obszar wodny, 11) zaświadczenie, 12) asceta muzułmański, 13) główna tętnica, 16) na końcu posiłku, 19) pieczenie w przełyku, 22) między skibami, 23) podłużne obniżenie terenu, 24) wygięty pręt, 25) wyzwoliciel, 26) imię prezydenta USA, 27) okazanie wspaniałomyślności, 30) urządzenie do wbijania pali, 33) część nogi, 36) wybuch wulkanu, 37) dodatkowy pojedynek, 38) rurka z bibułki do papierosów, 39) widowisko, 40) sygnał ostrzegający, 41) użyznia glebę.

PIONOWO: 1) klęska, nieszczęście, 2) reguluje przepływ, 3) częsta walki, 4) przytrzymuje siodło, 5) agent, 6) konkurencja w narciarstwie alpejskim, 7) bohater igrzysk olimpijskich w 1936 roku, 8) kwas + alkohol, 14) nadanie przedmiotowi określonych właściwości, 15) wnętrzości, 17) materiał azbestowo-cementowy w budownictwie, 18) grecki bóg sztuki lekarskiej, 19) ochota, chęć, 20) rodzaj tkaniny, 21) kłama spinająca, kotew, 28) pobudka, zachęta, 29) turystyczna kuchenka, 30) sakiewka, 31) odmiana komedii, 32) stosowanie przemocy w rządzeniu, 33) duży garnek, 34) zachowuje po skrępleniu kształt formy, 35) likier kminkowy. „PAST”

Dni Honorowego Krwiodawstwa

Możesz pomóc innym

Już tradycyjnie, od 22 do 26 listopada obchodzimy Dni Honorowego Krwiodawstwa. Z tej okazji warto głębiej zastanowić się nad ideą krwiodawstwa i naszym do niej stosunkiem. Czy wykazujemy pełne zrozumienie tego problemu?

Gdyby wszyscy zdrowi Polacy w wieku od 18 do 55 lat chcieli chociaż raz w roku oddać nieodpłatnie krew, nie byłoby żadnych problemów z zaspokojeniem potrzeb krwiolecznictwa. Ponieważ jednak daleko nam do tak idealnej sytuacji, obok honorowego krwiodawstwa istnieje w naszym kraju krwiodawstwo płatne. Pomimo wielu starań ze strony Polskiego Czerwonego Krzyża, by honorowemu krwiodawstwu nadać należyłą rangę i uhonorować najofiarniejszych krwiodawców, aby idea krwiodawstwa stała się coraz powszechniejsza, nasze społeczeństwo ciągle nie wykazuje zrozumienia dla tej sprawy. A przecież każdy z nas może być potencjalnym biorcą lub dawcą krwi. Nie zawsze decydujemy się na oddanie krwi. Czy nie powinniśmy się zastanowić, że będąc młodym, zdrowym człowiekiem, bez żadnego uszczerbku na zdrowiu, możemy oddać krew i pomóc w ten sposób ludziom chorym, poszkodowanym w wypadkach, bo być może w przyszłości przyjdzie nam lub naszym bliskim korzystać z takiej ofiary innych ludzi i być może będzie już za późno, by spłacić taki dług?

Nie powinniśmy w takim przypadku odkładać swej de-

cyzji i wahać się. Zakładowy Klub HDK czeka na nowych ofiarnych członków.

Honorowi krwiodawcy na ogół spotykają się z życzliwym stosunkiem społeczeństwa, cieszą się szacunkiem w gronie znajomych. Wiadomo, że w wielu krajach krwiolecznictwo oparte jest wyłącznie na krwi pobieranej honorowo. W Polsce obok honorowego krwiodawstwa istnieje dawstwo płatne. To ostatnie stanowi jednak nieznaczny procent. Zazwyczaj płatni dawcy, to ludzie posiadający bardzo rzadkie grupy krwi, a więc dawcy wręcz niezbędni. Dopóki honorowe krwiodawstwo nie stanie się powszechne, tak jak w wielu innych krajach, i dopóki nie będziemy dysponować ilością krwi, która zaspokoi rosnące potrzeby krwiolecznictwa, pozostaniemy także przy krwiodawstwie odpłatnym. Wiele w tym względzie zależy od stopnia zrozumienia problemu przez społeczeństwo, od jego wrażliwości i dojrzałości.

Rozwój medycyny, coraz bardziej skomplikowane operacje, jakim poddawani są pacjenci, pociągają za sobą wzmożone zapotrzebowanie na krew.

Świeża krew jest niezbędna, by pracowało płuco-serce, jedno z najnowszych osiągnięć medycyny. Również świeża krew jest potrzebna, by funkcjonowała sztuczna nerka. W wielu przypadkach krew jest potrzebna, by ratować życie rodzącej kobiecie i noworodkowi. Mamy też więcej samochodów, więcej nowoczesnego sprzętu zmechanizowanego, ale również więcej wypadków i urazów. Dla ratowania życia ludzi, którzy im ulegli, jakże często jest niezbędna krew.

Wielu chorym podaje się preparaty krwiopochodne. Ich produkcja wymaga znacznej ilości krwi. Nie więc dziwnego, że wzrasta zapotrzebowanie na krew — lek, którego współczesna medycyna nie umie zastąpić niczym innym. Stąd też nieustanne apele do ludzi dobrej woli, by przyszli z pomocą tym wszystkim, których życie i zdrowie zależy od ofiarności krwiodawcy.

Opr. Dorota Wolska

Miniwywiady

Czy przyjdą sukcesy po pracowitym sezonie?

Dla organizatorów sportu, turystyki i rekreacji w zakładzie był to naprawdę pracowity sezon. Odbłyło się wiele ciekawych imprez sportowych uwieńczonych w końcu I Spartakiadą Pracowników KZWP. Był to zarazem dobry trening przed czekającym nas szóstą zakładową reprezentację występem w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Pracowników Przemysłu Papierniczego. Czy można zatem liczyć na sukcesy i w jakim nastroju wyruszamy na tę spartakiadę? — z pytaniami tymi zwróciłem się do kierownika naszej ekipy — Wiesława Kalbarczyka oraz opiekuna ze strony ZZ ZSMP — Marka Matysa.

W. Kalbarczyk. Na spartakiadę wyjeżdżamy z pełnym optymizmem. I co najważniejsze jest on uzasadniony. Liczne imprezy, jakie odbyły się w tym roku, dowiodły, że wielu naszych pracowników z powodzeniem może konkurować nawet z najlepszymi.

M. Matys. Wydaje mi się, że organizacyjnie jesteśmy też dobrze przygotowani do tej wielkiej imprezy sportowej. Przygotowania bowiem rozpozczliśmy jeszcze przed dwoma miesiącami.

Na spartakiadę wyjeżdża 13 zawodników (nie boimy się pecha, a wprost przeciwnie, liczymy, że przyniesie nam to sukcesy), zgodnie z regulaminem. Zgodnie z regulaminem spartakiady, każdy biorący w niej udział zakładowy reprezentowany przez dyrektora. Nasze przedsiębiorstwo reprezentował będzie w specjalnym „turnieju dyrektorów” Władysław Antoni. W skład reprezentacji wchodzi tylko dwie panie.

W. Kalbarczyk. Chcemy obstarwić wszystkie rozgrywane w Zakopanem konkurencje. Oczywiście uzależnione to będzie od czasu ich rozgrywania — czy zbyt wiele konkurencji nie będzie się odbywać w tym samym czasie.

Nasi reprezentanci szczególnie nastawiają się na dobre wyniki w piłce nożnej. W minionym sezonie udowodnili prze-

cież, że stać ich na wiele. Dobre wyniki powinniśmy uzyskać także w pływaniu i tenisie stołowym.

Jedną, poważniejszą zagadką — to kregle. Wśród naszej reprezentacji nie ma takiego zawodnika, który odnosiłby w tej konkurencji jakieś poważniejsze sukcesy. Po prostu brak doświadczenia będziemy chcieli nadrobić w tym przypadku wola zwycięstwa.

M. Matys. Oczywiście spartakiada papierników, o której mówimy to nie tylko same zawody sportowe, ale także rekreacja, zabawa. Pomimo tego prowadzona będzie punktacja i spodziewamy się ostrej rywalizacji. Spodziewamy się także, że zajmiemy dobrą lokatę — w pierwszej piątce. Byłby to największy nasz sukces na tego typu imprezie.

W. Kalbarczyk. Dodam jeszcze, że w Zakopanem rozegrane zostaną następujące konkurencje: pływanie, biegi, rzutki do tarczy, szachy, warcaby, tenis stołowy, brydż, siatkówka, wielobój dyrektorski, piłka nożna, kregle.

Dziękuję za rozmowę i życząc sukcesów sportowych. Czytelników natomiast informujemy, że w kolejnym numerze gazety zamieścimy szeroką informację ze zmagani spartakiadowych. (not. Cz. Chałat)

Biblioteka KZWP proponuje

Z bogatego księgozbioru zakładowej biblioteki warto wybrać te, które gwarantują naprawdę interesującą lekturę. Do takich należy z pewnością zaliczyć powieści i opowiadania autora „Mitów greckich”, „Ja Klaudiusz”, „Klaudiusz i Mesalina” — Roberta Gravesa. Tom opowiadań tego znakomitego pisarza angielskiego powstał — jak stwierdza sam autor — w oparciu o autentyczne wydarzenia, chociaż nazwiska i okoliczności zostały zmienione. Graves zebrał te opowiadania w trzy grupy — opowiadania angielskie, rzymskie i majorkańskie.

Warto także sięgnąć po powieść zatytułowaną „Klaskać jedną ręką”. Jej autorem jest

Anglik, Anthony Burgess, piszący także pod pseudonimem Joseph Kell. Twórczość tego pisarza jest bardzo różnorodna. Obok takich pozycji, jak „Mechaniczna pomarańcza”, na podstawie której zrealizowano głośny film, są i inne — podejmujące wątki psychologiczne, obyczajowe, czasem na serio, czasem ironicznie.

„Klaskać jedną ręką” — książka napisana w 1961 roku — to opowieść młodej żeńskiej z prowincjonalnego miasteczka o niespodziewanym bogactwie, które zupełnie odmieniło jej życie. Główni bohaterowie potraktowani zostali przez autora z typowo angielskim humorem, nie pozbawionym dobroduszej ironii. Także

sposprzeżenia i wypowiedzi narratorki tryskają dowcipem i ironią. Oto próbka, która powinna zachęcić do wypożyczenia tej książki: „A moje ostatnie słowa kieruję do tych, którzy martwią się współczesnym światem, życiem i tak dalej. Zresztą, to nawet nie są moje słowa, tylko tatusia, a raczej to nie słowa tatusia, tylko słowa, które usłyszał od kaprała w czasie drugiej wojny światowej. Ten kaprał uczył ich, jak się obchodzić z karabinem czy coś w tym rodzaju, i ktoś zapytał: „Jak pan kaprał myśli, czy wojna będzie jeszcze długo trwała?” A kaprał powiedział: „Co za różnica, jak długo, jeśli ciągle jest pod dostatkami piwa i papierosów?” Ja naprawdę nie przepadam ani za tym, ani za tym, ale rozumiem, o co mu chodziło.”

(Id)

Optymiści twierdzą, że już wkrótce skończą się nasze kłopoty związane z zatrudnieniem. Będziemy potęgą w świadczeniach socjalnych.

Jedni bowiem mają premie eksportowe, inni przyciągają ludzi atrakcyjnymi wyjazdami na budowy eksportowe, a my mamy... MAKULATURĘ. Tak — właśnie makulaturę!

Nawet za „zielone” nie kupi się u nas wszystkiego co potrzebne. Za makulaturę — owszem!

Chcesz kupić żelazko z termostatem — musisz okazać talony równowarte cenie. Kółdre — proszę bardzo, ale gdzie talony za makulaturę? Nie ma co nawet wspominać o paście do zębów i szamponie. Od dawna bowiem przyjęto zasadę, która stanowi: abyś się mógł umyć — ubrudź się wpięty przy zbieraniu makulatury. Metoda słusza — wychowawcza i pobudzająca nawyk oszczędzania.

Jeszcze kilka miesięcy temu makulatura była w wielu zakładach jedynym towarem eksportowym — jedynym źródłem dewiz. A i dzisiaj jedynie solidnie wydane książki — otrzymujemy tak-

że za makulaturę. Wychodzi to podobno tanio i bez kłopotów. Makulatury mamy bowiem dużo, a będzie jej jeszcze więcej.

Jeden z moich znajomych nabył „za makulaturę” papier fotograficzny, który był mu niezbędny. Na szczęście posiadał talony na kwotę 300 złotych. Inny natomiast odszedł od stoiska zawieszony i jakby zdenerwowany, bo

W kolejce po talon

równie niezbędnego mu dywanu nie kupił, jako że nie posiadał talonów równowartości... 60 tysięcy złotych. Na tyle bowiem opiewała cena dywanu, a stosowany jest przelicznik 1:1.

Znajomy ów nie załamał się jednak, lecz tylko zakasał rękawy. Wyliczył, że musi w krótkim czasie zdobyć 15 ton makulatury. Na szczęście (dla nas) nie jest on pracownikiem KZWP.

Jeszcze inny znajomy (zazwyczaj dobrze, najlepiej poinformowany), twierdzi iż niedługo, samochody kupować będziemy także po okazaniu talonów za makulaturę. Chcesz kupić „FSO-1500” — okaz się talonami za sprzedaż 185 ton makulatury, „malucha” — proszę bardzo — 80 ton itd., w myśl zasady, że tylko pracownicy powinni posiadać własne cztery kółka.

W ślad za tym mamy gotowe propozycje. Byłoby kres odpywowi ludzi z zakładu, by z innych firm się do nas garnęli, wprowadzimy nowy system premiowania. MAKULATURA! Wykonałeś zadania z 10-procentową nadwyżką — należy ci się 500 kg makulatury — zabieraj! Przekroczyłeś plan o więcej — to zabieraj całą tonę! Mamy tego dużo, a co nam tam. Niech ludzie będą zadowoleni. To samo z nagrodami. Zamieśmy je na makulaturę. Staniemy się najatrakcyjniejszym zakładem i co tu dużo gadać — nowoczesnym, bo nowoczesnie myślącym.

(Jeno)

„GŁOS PAPIERNIKA” — Pismo Złogi Kieleckich Zakładów Wyrobów Papierniczych, 25-639 Kielce, ul. Malików 150. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Czesław Chałat tel. 524-41 wewn. 251, Alicja Mikołajczyk - sekretarz redakcji tel. 524-41 wewn. 253.

WYDAWCA: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa — Książka — Ruch” Kieleckie Wydawnictwo Prasowe, pl. Obrońców Stalingradu 2, 25 - 367 Kielce. Telefon: centrala 460 - 31.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne, Kielce, ul. Sienka 2. Zam. 1537/84 K-2